Ządajcie w lokalach „Nowej Polski“.

Przedpłata „Nowa Polska“ jest najtańszym dziennikiem w Polsce: kosztuje miesięcznie tylko 1 (jeden) złoty, z odnosz. do domu 1,20, przez pocztę 1.36 zł.

NOWA POLSKA

Ogłoszenia 20 groszy wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej. Drobne ogłoszenia: napisowe słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 groszy.

Organ Stronnictwa Wielkiej Polski.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, ul. Plac św. Jana nr. 8.

Wydawca i red. odpowiedz.: Fr. Czechowski, Toruń, Sz. Chełmińska 186.

Rok II Nr. 51 | Poznań - Toruń, sobota, dnia 10-go marca 1934 r. | Cena 5 gr.

Walka o stulecie Skargi i Czarneckiego

„Nie łączę się z tradycją żadnej dzisiejszej polityki. Podstawy mej myśli sięgają wstecz, a nie do walk dzisiejszych. Musimy iść własną drogą, a nie oglądać się na dziedzicznie obciążone ruchy polityczne“ — pisał Michał Howorka w „Walce o Wielką Polskę“.

Stronnictwo nasze znajduje oparcie moralne w czasach siedemnastego stulecia, jakby to określili po włosku literaci: w czasach seicenta, w czasach obejmujących panowanie trzech królów z dynastji Wazów: Zygmunta, Władysława i Jana Kazimierza, od lat 80-tych 16-go do 60-tych 17-go stulecia.

Dlaczego właśnie w tych czasach, w których żył Skarga i Czarnecki? Są to bowiem czasy, w których występują częścią w rozkwicie i świetności, częścią dopiero w zawiązku te pierwiastki w których widzimy główną siłę żywiącą kultury polskiej nadchodzących czasów, przejściowo główną siłę żywiącą kultury, pracy wychowawczej wewnątrz stronnictwa.

Jakie to są pierwiastki?

Przedewszystkiem, w dziedzinie religijnej bojowy katolicyzm, zaprezentowany w literaturze przedewszystkiem przez ks. Skargę, który przedstawił nam swe myśli i zapatrywania zwł. w kazaniach sejmowych i żołnierskich i dziś aktualnych, na czasie. Zwraca się w nich bezwzględnie przeciw żywiołom antypaństwowym, żywiołom, z których szeregów powstała z czasem nowoczesna masonerja i komunizm.

W dziedzinie wojskowej, są to czasy bodaj najświetniejszych czynów orężnych naszej armji, czasy, w których obok zwycięstw mamy czasy wielkich prób charakteru, prób, ukazujących dzisiejszemu badaczowi główne ośrodki oporu przeciw najeźdźcom. W tej dziedzinie występuje wyraźnie rola armji wysokiego pogotowia, armji zaciężnej, choćby nawet nielicznej, ale stanowiącej rdzeń siły zbrojnej państwa. Tu wreszcie występuje coraz wyraźniej rola mas ludowych i dążenia oparcia przedewszystkiem na nich organizacji sił zbrojnych kraju.

W dziedzinie politycznej świta myśl radykalnej przebudowy państwa, oparcia go o masy ludowe ze wsi i miast, przywrócenie im praw zagrabionych przez ekspansję narodowej - demokracji szlacheckiej, wlokącej się bezmyślnie w ogonie myśli wojującego protestantyzmu i rodzącego się kapitalizmu.

Gwałtowność dyskusji, jaka się toczy w prasie, w publicystyce naukowej i politycznej dookoła osób i zdarzeń owej epoki: świadectwem choćby spór Sienkiewicza, świadczy najdobitniej o roli, jaką to stulecie odegra w dziejach myśli polskiej w nadchodzących czasach.

W zagadnieniach publicystycznych, literackich oraz naukowych dotyczących przeszłości naszej mamy zawsze dwie strony: teoretyczno poznawczą i wychowawczą. Bez należytych perspektyw, bez należytego orjentowania się w obu tych dziedzinach, nie można wydać należytego, autorytatywnego sądu. Tak się ma i z zagadnieniami naszego, omawianego stulecia. Strona wychowawcza zagadnienia powoduje, że dyskusja nie może ograniczyć się do terenu zacisznych gabinetów czcigodnych profesorów, nie może się ograniczyć choćby dlatego, że do c a ł o ś c i tego świata nie możemy mieć zaufania. Z tej dziedziny bowiem nauki, do której należy historja, nie da się wykluczyć p r z e s ą d ó w, tworzą one nietylko pryzmat, przez który patrzy badacz, ale i pryzmat, przez który każe patrzeć czytelnikom, wychowanym w kulcie autorytetu czcigodnych profesorów czy ich katedr i foteli.

Te zaś za dużo sobie w ostatnim czasie pozwalają. Ostatnim przykładem wystąpienie prof. Chrzanowskiego w Poznaniu. Że prof. Kot, sekciarz, jest przeciwnikiem Skargi i „rewizjonistą“ to nas nie dziwi. Ale prof. Chrzanowski?

Prof. Chrzanowski, to znawca podobno pism Dmowskiego. Mógłby co prawda — powiem za jednym z zeszłowiecznych genełałów francuskich, Mac — Mahon'em — znać coś więcej, ale nawet znajomość pism Dmowskiego nie upoważniała go do takiego sądu o Skardze.

Czytamy w Głosie wyjątki z odczytu profesora:

— — — — — — — — — —

„Kto czytał uważnie drugie słuszne „Kazanie Sejmowe“ Skargi, któremu zawdzięczamy najpiękniejsze uzasadnienia patrjotyzmu, na jakie się zdobyła duma staropolska, ten spostrzegł zapewne, że jest to patrjotyzm nie narodowy tylko państwowy. Podnosi wprawdzie Skarga wartość ojczyzny do wysokości prawa bożego; ale nie mówiąc już o tem, że to religijne uświęcenie patrjotyzmu jest w zrozumieniu kaznodziei oparte na bardzo kruchej podstawie logicznej, bo na przesłanki: ojczyzna jest naszą matką, a że matkę sam Bóg rozkazał kochać, więc powinniście kochać ojczyznę, — nie mówiąc już o tem, te nawet argumenty, które są oparte na mocnej, postawie logicznej, płyną nie z idei narodowości, tylko z idei ojczyzny, jako państwa: powinniście ojczyznę kochać, po pierwsze przez wdzięczność, że ona to dała nam religję katolicką, majestat królewski, potęgę polityczną, wolność, dostatek itd., a po drugie, przez własny dobrze zrozumiany interes: kochając ojczyznę, kochacie samych siebie. Prawda, jest jeszcze taki argument: łączy nas w wspólne węzły, ale jakie? „Macie jednego pana i króla, jedne prawa i wolności, jedne sądy i trybunały, jedne sejmy koronne... jedno ciało, z rozmaitych narodów i języków skupione i spokojne dawno zwarte. O tem, żeśmy się powinni kochać wzajemnie, jako jeden naród, który państwo zbudował, — ani słowa! Charakter państwowy ma, ściśle biorąc, także patryjotyzm Staszica i Kołłontaja.

I dopiero na lat kilkanaście po utracie niepodległości państwa... Brodziński, ten pierwszy apostoł idei narodowości“ i t. d.

— — — — — — — — — —

Brodziński był narodowcem — wolnomularzem.

Poglądy czcigodnego profesora — pomijając nieścisłości rzeczowe — są typowe dla umysłowości narodowo-demokratycznej: cóż z tego, że tamci Polacy z czasów Skargi zwyciężali, kiedy nie znali idei, nie umieli swego postępowania u z a s a d n i ć, nie potrafili wybić się na „wyższy“ poziom patrjotyzmu, patrjotyzmu spekulatywnego, djalektycznego. Czyżby przesądy, panujące nad umysłem profesora były tak mocne, tak się do nich przyzwyczaił, że aż zapomniał o ich pochodzeniu? O pochodzeniu t a k i e j hierachji wartości z żydowskiego ghetta? Z żydowskiej kabały? Z szeregów ludzi wlokących się w ogonie myśli żydowskiej?

Stanisław Nycz.

Anglja grozi

powiększeniem floty powietrznej.

LONDYN, 9. 3. PAT. — Podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa sir Sasoon, uzasadniając dzisiaj w izbie gmin preliminarz budżetowy wojsk lotniczych, w niezwykle stanowczy sposób zagroził że o ile inne mocarstwa, wyposażone w większe, niż Wielka Brytania siły lotnicze nie obniżą swoich wojsk lotniczych do poziomu Wielkiej Brytanji, to wówczas rządowi brytyjskiemu nie pozostanie nic innego, jak wprowadzić w czyn niewykonany dotychczas program lotniczy z r. 1923. Następnie mówca oświadczył, że jeżeli inne mocarstwa nie zredukują swoich wojsk lotniczych do poziomu, proponowanego w ostatnim brytyjskim projekcie rozbrojeniowym, to Wielka Brytanja podejmie zbrojenia napowietrzne na wielką skalę, aby dojść do parytetu z najsilniej uzbrojonemi pod względem lotniczym mocarstwami.

Lewica francuska

planowała zamach stanu.

PARYŻ, 9. 3. PAT. W związku z oskarżeniem, jakie wytoczył przed parlamentarną komisją śledczą były prefekt policji Chiappe przeciwko byłemu ministrowi Frotowi o chęć zorganizowania ze strony lewicy zamachu stanu, adwokat Legrand wystosował do przewodniczącego komisji do wyświetlenia wypadków lutowych list, w którym domaga się postawienia byłego ministra Frota przed trybunałem stanu. Jak wiadomo, były minister Frot zaprzeczył żarzutom Chiappa. Komisja postanowiła skonfrontować obu tych panów w dniu jutrzejszym. Dziś były minister Frot zeznaje przed komisją.

Dobrana trójka.

Dwóch oszustów i prokurator.

PARYŻ. PAT. „La Liberte“ donosi, ża podczas rewizji przeprowadzonej u obrońcy oskarżonego Guibaud-Ribaud znaleziono m. in. fotografję trzymających się za ręce w serdecznej przyjaźni trzech osób: Stawiskiego, Garfunkla i Casenavetta. Garfunkel był znany z oszukańczych afer podczas wojny. Casenavetta jest prokuratorem trybunału apelacyjnego, w którym dotychczas zasiada.

Tajemniczy nóż

i zamordowanie sędziego Prince'a.

PARYŻ, 9. 3. PAT. — Według zapewnień dzienników, policja jest ostatnio na tropie osobników, którym został sprzedany w jednym z bazarów paryskich nóż, znaleziony w pobliżu zwłok zamordowanego radcy Prince'a. W ciągu ubiegłej nocy agenci policji, kierując się wskazówkami i rysopisem sprzedawcy noża, przeprowadzili szereg poszukiwań w podejrzanych lokalach w Mont Parnas i Montmartre. Z drugiej strony „Intrasigeant“ donosi, że w okolicy Grenoble znaleziono na drodze rozbity samochód, z którego w porę w y s k o c z y ł o czterech osobników, szybko uciekających w stronę dworca. W samochodzie żandarmi znaleźli dwa rewolwery. Stwierdzono, że samochód ten został skradziony jednemu z kupców przed niedawnym czasem w Dijon. Władze policyjne zapewniają, że dochodzenia mogą przynieść szereg niespodzianek.

Tradycja.

„Nie wiążemy się z przeszłością i tradycjami żadnej współczesnej partji, jesteśmy nowym, młodym ruchem politycznym.

Ta negatywna strona naszego stosunku do przeszłości wymaga szerszego omówienia. Tu rzucamy wytyczne naszej myśli.

Dzisiejsze stronnictwa parlamentarne, pomimo wszystkich przeobrażeń, jakim uległy, zwłaszcza w ostatnich czasach „kryzysowych", czasach kryzysu, ogarniającego wszystkie dziedziny życia, tkwią wciąż jeszcze w kolisku pojęć i przesądów wielkiego przewrotu, jakim była rewolucja francuska w szerokiem tego słowa znaczeniu.

Obok pogrobowców i wielbicieli rewolucji francuskiej, skupiających się zwłaszcza w szeregach partyj lewicowych, mamy na prawem skrzydle parlamentu żywioły konserwatywne żyjące tradycjami walk z rewolucją, idealizujące czasy, które tą rewolucję poprzedziły. A ponieważ trudno stawiać im wprost za hasło programowe czasy saskie, zdążają do celu drogą okólną i jużto chyląc głowę przed czcigodną postacią prezydenta Hindenburga, jużto entuzjazmując się rojalistami francuskimi, wiernymi burbońskiej Francji przedrewolucyjnej.

Osobliwe stanowisko zajmuje endecja będąca dziwaczną mieszaniną obu wyżej wymienionych kierunków myśl politycznej. Przywódcy jej, pełni genjalnych pomysłów stworzyli wielką organizację i głęboko przemyślany program, który umożliwiał przystąpienie do stronnictwa nieomal każdemu: zarówno konserwatyście, jak wolnomyślicielowi i komuniście.

Program ten i organizacja spełniły swe zadania w czasach sojuszu z Wielkiemi Demokracjami Zachodu, które zwyciężyły w wielkiej wojnie.

Ale po wojnie? Po wojnie taka partja może się zdobyć tylko na popisy mówców i pisarzy. To też po wojnie myśl społeczeństwa — rozbitego przez wolnomyślicielstwo, które, jak słusznie pisał kiedyś K. M. Morawski, nietylko wśród sanacji siedzi — szuka nowych wytycznych politycznej działalności, szuka coraz uporczywiej haseł zawołań i znaków bojowych, pod któremi możnaby się skupić do pracy nad rozwiązaniem zadań nadchodzącej przyszłości. S. N.

Zamiast złota — cement.

LONDYN. PAT. — Detektywi Scotland Yardu zajęci są obecnie badaniem sprawy tajemniczego zniknięcia znaczniejszej przesyłki złota, nadanej do Londynu przez powien bank z południowej Afryki. Jak się okazuje, bank załadował przesyłkę w Capetown na statek „Balmoral Castle". Po przybyciu statku do portu Southampton zamiast złota znaleziono w przesyłce bryłę cementu.

Za 18 lat

następny lot ponad Himalajami.

LONDYN. Organizator lotu ponad Himalajami, pułk. Etherton oświadczył w jednym z klubów londyńskich podczas odczytu o zamierzonej wyprawie, że pozwolenie na przelot ponad najwyższemi górami świata będzie mogło być uzyskane dopiero po upływie 18 lat, t. j. po dojściu do pełnoletności nowego Dalaj-Lamy Tybetu.

Jak wiadomo, ostatni Dalaj-Lama zmarł w końcu ub. roku a na jego miejsce zostało obrane kilkudniowe dziecko, urodzone w chwili zgonu poprzedniego władcy Tybetu. Do czasu dojścia do pełnoletności nowego Dalaj-Lamy rządy regencyjne sprawuje Taszi-Lama.

Śmierć ostatniego Dalaj-Lamy jest tłumaczona w Lhassie, jako kara niebios za zbytnią ustępliwość w stosunku do europejczyków, którym Dalaj-Lama pozwolił dokonać przelotu nad szczytem Ewerest uważanym przez tybetańczyków za świętą górę.

Miljoner hersztem bandy.

CHICAGO. PAT. — Sensację wywołała tu zagadkowa śmierć ichicagowskiego miljonera nazwiskiem Pope. Popego znaleziono martwego w pokoju hotelowym. Ciało przeszyte było 6-ma kulami rewolwerowemi. Obecnie okazuje się, że Pope stał na czele jednej z grasujących tu szajek bandyckich i prawdopodobnie padł ofiarą konkurencyjnej bandy.

„Dawaj pieniądze!"

Bandyta w banku krakowskim.

Kraków. W środę dokonano śmiałego napadu rab. na spółdzielczą kasę dyskontową w dzielnicy żydowskiej. Około południa zjawił się młody człowiek. Przeczekał aż wszyscy klienci wyszli z biura, poczem podszedł do kasjerki i kierując w jej stronę rewolwer, zawołał: „Dawaj pieniądze".

Kasjerka zorjentowała się momentalnie i wybiegła do nast. pokoju, otwarła okno i zaczęła alarmować sąsiadów. To samo uczyniła druga urzędniczka.

Sprawca widząc, co się dzieje, usiłował zbiec, nadbiegli już jednak sąsiedzi, którzy ujęli go i oddali w ręce policji. Jest to Czesław Zawieja, lat 20 pomocnik ślusarski.

Jak wykazały dochodzenia, przed kilku miesiącami w temże biurze urządzał on instalacje i zapoznał się ze stosunkami. Będąc bezrobotnym, postanowił wykorzystać swe wiadomości i urządzić napad.

Hasła programu bliskiego.

Rozdział II.

Stosunek do innych.

1) Nie wiążemy się z przeszłością, żadnej partji, jesteśmy młodym ruchem
2) Str. Narodowe pozostawiamy jego roli — pokojowej pracy organicznej.
3) Stronnictwa Centrolewu pozostawiamy naturalnej likwidacji.
4) Obóz sanacyjny zwalczamy jako szkodnika.

Rozdział III.

Polityka.

1) Wyczerpiemy wszelkie legalne środki walki o władzę.
2) Nie uznajemy kompromisów poza przejściowem utworzeniem Bloku Narodowego dla współpracy z Stronnictwem Narodowem.
3) Wszędzie będziemy stali w obronie interesów polskiej ludności rdzennie aryjskiej.
4) Wszędzie będziemy stali w obronie zasad Kościoła katolickiego.
5) Wszędzie będziemy stali w obronie honoru armji narodowej.
6) Wszędzie będziemy stali w obronie interesów klasy pracującej.

Programy radjowe.

Sobota 10 marca.

WARSZAWA. 7.00 Sygnał czasu. — Gimnastyka. 7.20 Muz. poranna (płyty). 12.05 Koncert zespołu salonow. 15.30 15.40 Piosenki Chóru Dana (płyty). 16.00 Audycja dla chorych. 16.55 Koncert popularny Ork. P. R. 18.00 Reportaż. 18.20 Muz. lekka z „Gastronomji". 19.00 Program i rozmaitości. 19.25 Kwadrans literacki. 19.40 Wiadomości sport. 20.02 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Skrzynka techniczna. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.05 „Wycinanki krakowskie". 23.05 Muzyka tan. z kaw. „Italja".

Jeszcze jedna ofiara.

BERLIN, 9. 3. PAT. Według doniesień z Bytomia wczoraj po południu w miejscowym szpitalu zmarł wskutek odniesionych ciężkich wewnętrznych obrażeń, górnik Kubaty z Miechowic, jedna z ofiar katastrofy w kopalni „Karsten Zentrum". Kubatego zdołano przedwczoraj wydobyć jeszcze żywego z pod gruzów.

Straszna omyłka.

75) POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

STRESZCZENIE. Dzierżawca Combredel zmarł po krótkich cierpieniach wśród okoliczności podejrzanych. Lekarz dr. Mdelor, przeprowadzający sekcję zwłok znalazł ślady arszeniku i orzekł, że Combredel został otruty. Jako podejrzaną aresztowano żonę jego Annę, ponieważ małżeństwo było nieszczęśliwe. Anna, wychowana przez krewnych, w przekonaniu, że jest sierotą, w kilka lat po zamążpójściu, padła ofiarą wymuszeń ze strony Piequeura, kryminalisty, który był mężem jej matki, upadłej kobiety. Obawiając się szantażystów dawała im pieniądze, aby okupić ich milczenie. Przed sądem nie chciała ani słowa wyjaśnić, co znaczyły tajne schadzki z podejrzanym osobnikiem i wydatki pieniężne, poprzedzające nagłą śmierć męża. Sąd na podstawie orzeczenia dr. Madelora skazał ją na śmierć.

W nocy przed wykonaniem wyroku lekarz, czytając czasopismo lekarsko-sądowe doszedł do przekonania, że się pomylił. Jak szalony pobiegł na miejsce stracenia; zapóźno — wyrok właśnie został wykonany.

Po piętnastu latach spotykamy tego samego dra Madelora praktykującego w małej miejscowości Haut-Butte pod przybranem nazwiskiem Laurent. Mieszka z nim córka Marja i wieśniaczka Paulina. Pewnego dnia w pobliżu domu doktora uległ wypadkowi młody dzierżawca z la Cendriere, p. Jerzy. Przeniesiono go do domu lekarza; Marja i Paulina zakochały się w przystojnym i sympatycznym młodzieńcu. Jerzy darzył wzajemnością Marję. Postanowili się pobrać, czemu sprzeciwiał się Madelor, który pewnego dnia dowiedział się, że Jerzy jest synem straconej z jego winy Anny Combredel. Laurent został zdemaskowany jako Madelor przez Piequeura, który ciężko ranny przez przemytnika, leczył się w domu Madelora. Paulina, powodowana zazdrością, odkryła usłyszaną od Piequeura tajemnicę tę przed Jerzym i Marją. Straszne odkrycie spowodowało zamroczenie umysłu Marji i jej ucieczkę z domu. Odnaleziono ją obłąkaną w grocie skalnej, gdzie wpadła do podziemnego jeziora. Wyratowała ją Paulina. Przewieziona do domu, Marja odzyskała przytomność.

Jerzy, mimo, że kochał Marję, odmówił jej poślubienia ze względu na zawinienie śmierci swej matki przez Madelora.

(Ciąg dalszy).

To przysparzało im wprawdzie o kilka godzin drogi, ale zato oszczędziło niejednej przykrości, a może nawet uchroniło od jakiego tragicznego końca.

Dzięki tej ostrożności i teraz właśnie postanowili jechać lasem, ciągnącym się od Lauterecken do Sobernheim.

Opuścili wioskę o świecie i już od dwóch godzin bryczka toczyła się powoli i z trudnością po zawianej śniegiem drodze.

Nagle jedno koło wpadło w jakiś dół dość głęboki i koń upadł. Bryczka silnie się przechyliła i nasi podróżni musieli wysiąść.

Josillet odprzągnął konia i usiłował go podnieść, a Krystjan tymczasem poszedł do lasu urżnąć drąg dość gruby i mocny, aby wsunąwszy pomiędzy szprychy koła, wydobyć je z dołu. Po kilku minutach powrócił, ale był jakiś bardzo wzruszony i blady.

— Panie Josillet — rzekł — niedaleko ztąd leży dwóch ludzi martwych.

— Gdzie?

— W lesie, o ile mi się zdaje, biedaczyska byli tak nierozsądni, że zasnęli i zmarzli pod śniegiem, który ich pokrywa całkiem; gdyby nie ręka jednego z nich, która wystawała ze śniegu, byłbym poszedł i nie zauważył ich nawet.

— Może jeszcze żyją?

— Wątpię bardzo.

— W każdym razie musimy się o tem przekonać. Mamy na bryczce wszystko, co potrzeba, żeby ich przywrócić do życia, jeżeli to jeszcze możliwe.

Krystjan mruknął przez zęby:

— To są Niemcy, bądź co bądź jednak okrucieństwem byłoby pozwolić im tak zamrzeć.

Weszli do lasu. Po kilku minutach drogi, Krystjan się zatrzymał, napotkawszy dwa ciała, leżące bez ruchu jedno przy drugiem.

Odgarnął starannie śnieg, który przyległ do nich; wyglądali teraz, jak dwie duże czarne plamy na tle olśniewającej białości.

Josillet się pochylił i uniósł Józefa w swoich silnych ramionach.

— Pomóż mi, chłopcze — rzekł do Krystjana.

Zanieśli go na bryczkę, poczem powrócili po drugiego. Josillet uniósł go w ten sposób, że światło padło na bezwładną i zlodowaciałą głowę Jerzego. Josillet przypatrywał mu się parę sekund z ustami nawpół otwartemi, poczem nagle wykrzyknął, z przerażeniem:

— Ależ to on! to on!... To Jerzy!... to pan mój!...

Schwycił go w objęcia z siłą nie do uwierzenia i biegł do bryczki powtarzając:

— To mój pan! to on, niewątpliwie!

Krystjan pobiegł za nim.

Położyli ich, otulili w kołdry i robili co mogli i co było na razie potrzeba.

Bryczka już była wydobytą z dołu koń zaprzężony.

— Trzeba wracać do Lauterecken — rzekł Josillet. — Nie możemy długo zostawić ich w takim stanie. Boże! gdyby Jerzy umarł!...

W tej chwili przyszło mi na myśl, że to właśnie Jerzy i jego towarzysz są prawdopodobnie tymi dwoma zbiegami, o których Krystjan słyszał w podróży. Tropieni na wszystkie strony, widocznie uciekali przez lasy, zabłądzili i o mało nie padli ofiarą głodu i zimna. Bezwątpienia ich to szukała policja. Gdyby ich odkryto? co robić wtedy? Cała wioska Lauterecken zostanie poruszona na widok tej bryczki i tych dwóch ludzi, który może są już tylko trupami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Piątek 9. 3. — Franciszka.
Sobota 10. 3. — 40 męczenników.

KRONIKA

Niedziela 11. 3. — Konstantyna W.
Poniedziałek 12. 3. — Grzegorza.

Gdynia.

Kino „Morskie Oko“.
„Demon złota“.
Kino „Czarodziejka“.
„Prokurator Alicja Horn“.
Kino „Bajka“.
„Katarzyna Wielka“.

W razie wypadku telefonuj:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40
Straż pożarna: tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne: tel. 1708.

Dyżur M. Z. E.

Miejskie Zakłady Elektryczne przy ul Starowiejskiej tel. 29—67 u rzymują stałe dyżury czynne przez cały dzień i noc dla naprawy uszkodzeń w prądzie elektrycznym. Wezwanie o naprawę żelazek, kuchenek, bulјerów, i t. p.

Zgłaszać należy telefonicznie pod powyższym numerem.

Zjednoczone Mleczarnie Robakowo Gdynia—Luzino Gdynia—Grabowek tel. 1887 dostarczają na każde telefoniczne żądanie z dostawą do mieszkań: mleko w butelkach, masło deserowe, sery, śmietanę kwaśną i kremową po cenach konkurencyjnych. Dla pp. urzędników kredyt miesięczny.

Popularny najwytworniejszy dancing Variete „Alhambra“ bogaty program artystyczny — ceny niskie — nastrojowa orkiestra Kirela i Strausmana. Lokal otwarty do 5-tej rana.

Kasa Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni czynna jest codziennie od godz. 9—13 w soboty do 12 i wyłącznie dla wpłat od godz. 1830 do 19.30. — Kantory wymiany walut na dworcu i przy ul. Portowej są czynne codziennie od godz. 8.30—20-tej bez przerwy. Jak również w czasie przybycia statków na Dworcu Morskim.

Hotel Morski (dawniej Kaszubski — Gdynia, Kamienna Góra. Jedyny pierwszorzędny Dancing—Kabaret. Od dnia 1 marca całkowicie nowy program atrakcyjny. Kwartet „Braun“. Hiszpańska ekwilibrystyka — światowa atrakcja. Duet Sisters — Newgrady. Tańce salonowe - akrobatyczne Regwita, nieprzeciętna tancerka klasyczna młoda urocza Turczynka — w Polsce nigdzie niewidziana. Atrakcyjny zespół orkiestrowy — (kwintet) pod batutą dyr. Aleksandra Plicha.

Plaga szczurów w Gdyni.

GDYNIA. Niema miasta portowego, któreby nie cierpiało od plagi szczurów. Niema atoli i miasta portowego, któreby systematycznie nie przeprowadzało akcji odszczurzania terenów portowych i miejskich. Porty akcję taką przeprowadzają zwykle dwukrotnie na wiosnę i na jesieni, na mocy rozporządzeń władz administracyjnych lub policyjnych. akcję odszczurzania terenów portowych przeprowadzono już w Gdyni kilkakrotnie, ponieważ jednak czyniono to tylko na terenie portu, miasto zaś początkowo akcji takiej nie przeprowadzało wyniki walki ze szczurami były znikome. Przeprowadzono wprawdzie w roku ubiegłym akcję odszczurzania terenów miejskich, niestety, jednak na skutek niefachowego kierownictwa lub też z powodu niedbalstwa firmy, której powierzono akcję, nie dała ona pożądanych wyników.

Na skutek tego plaga szczurów znacznie się wzmogła, tak, że widzieć je można w biały dzień, zwłaszcza w halach targowych i przedsiębiorstwach żywnościowych. W związku ze zbliżającą się wiosną należy przypuszczać, że w roku bieżącym akcja odszczurzania terenów miejskich i portowych zostanie przeprowadzona należycie; co przyczyni się do zmniejszenia tej nieuchronnej plagi każdego miasta portowego. Akcja taka jest konieczna, należy bowiem pamiętać, że szczury mogą się stać rozsadnikami szeregu groźnych epidemji, które zawlec mogą do Gdyni statki zawijające do nas z różnych portów światowych.

Wzmożenie ruchu wodnego

na linji Gdynia—Gdańsk—Tczew.

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“ Sp. Akc. rozpoczyna ruch towarowy 5. bm a pasażerski z dniem 1 maja br. Na linji towarowej między Tczewem a Gdynią kursować będzie statek „Ponian“, pojemności 180 t. r. n. Przeładunek towarów przychodzących statkami rzecznemi z głębi kraju odbywać się będzie w Tczewie. Jako drugi kursować będzie statek „San“ o tej samej pojemności, który będzie przedtem skontrolowany i odświeżony w Stoczni Gdyńskiej. Rejsy pasażerskie odbywać się będą na luksusowym dwupokładowym statku „Carmen“, który jeszcze znajduje się w Stoczni Gdańskiej dla zakończenia renowacji. Na pokładach i w wewnętrznych pomieszczeniach wszystkich klas tego statku będzie można wygodnie ulokować 500—600 osób. „Carmen“ jako statek morski kursować będzie między Tczewem i Gdynią, zabierając w Tczewie rano pasażerów ze statków rzecznych i odwożąc wieczorem z Gdyni zdążających Wisłą w kierunku Warszawy. Jednocześnie z ruchem statku towarowego rozpoczyna się praca holowniсza 4 holownikami i barkami o łącznym tonnażu 5.000 ton.

Dla orjentacji trzeba zaznaczyć, że przewóz towarów kalkuluje się o 40 proc. taniej od frachtów kolejowych, a przejazd pasażerów również jest tańszy o 40 proc. od biletów kolejowych we wszystkich klasach.

Węgiel polski na Pomorzu.

W związku z doniesieniami prasy pomorskiej o niepokojącym zaledwie tej dzielnicy tanim węglem angielskim, „A. B. C.“ kreśli następujące uwagi:

„Import węgla angielskiego na Pomorze jest przedewszystkiem wynikiem zbyt wysokich cen węgla polskiego na tamtejszym terenie, spowodowanych nadmiernemi kosztami przewozów kolejowych na przewóz węgla dla Pomorza (co wyrugowałoby równocześnie węgiel angielski z rynku polskiego) jest uważana już od lat paru za najważniejszy i stale aktualny postulat sfer gospodarczych Pomorza, niestety jednak dotychczas, mimo licznych i usilnych zabiegów zarówno ze strony izby przemysłowo-handlowej, jak i gospodarczych organizacyj branżowych, nie został przez odpowiednie czynniki uwzględniony.

Sprawa jest o tyle poważniejsza, że wysoki poziom cen węgla na Pomorzu, jak podaliśmy wyżej, konkurencją frachtów kolejowych, jest jednym z najbardziej zasadniczych powodów obecnego zastoju i bezrobocia w tamtejszych środkach przemysłowych.

Lwia bowiem większość placówek przemysłowych jest tak nierozerwalnie złączona z konsumcją węgla, że wysokie ceny jego nie pozwalają na obniżenie i dostosowanie do aktualnych warunków kosztów produkcji.

Taki stan rzeczy odbija się fatalnie na eksporcie, gdyż w całym szeregu wypadków eksport wyrobów przemysłowych jest uniemożliwiony naskutek zbyt wysokich kosztów produkcji, wywołanych wysoką ceną węgla.“

Jedynem lekarstwem na to byłoby obniżenie kosztów przewozu węgla, będącego w obronie krajowym.

Toruń

Kina:

Mars: „Pożar nad Wołgą“.
Lira: „Port San Diego“.
Palace: „Biała lilja“.
Światowid: „Pożar nad Wołgą“.

Teatr Narodowy:

Piątek o godz. 20-tej „Drugie imię miłości“.

Sobota o godz 20-tej „Świerszcz za kominem“.

— **Stan wody na Wiśle** w dn. 8 b. m. Zawichost + 2.02, Warszawa 2.71 Płock 2.39, Toruń 3.28, Fordon 3.33, Chełmno 3.32, Grudziądz 3.65, Korzeniowo 3.88, Montawa 3.64, Piekło 3.75, Tczew 3.78, Einlage 3,16, Schief. 3.00.

— **Wielki koncert religijny** Chóru św. Cecylji przy kościele św. Jana w Toruniu odbędzie się w Teatrze Narodowym w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 20-tej wieczorem.

Bogaty program koncertu, jak i ustalona sława Chóru ściągnie niewątpliwie do sali teatru tłumy publiczności, tem więcej, że czysty zysk przeznaczony jest na cele Tow. św. Wincentego a Paulo i na odnowione organy kościoła św. Jana.

— **Nowa placówka**. Przy ul. Prostej nr. 2, róg Nowomiejski Rynek, otworzył pierwszorzędny salon fryzjerski dla pań i panów, p. Bernard Czajkowski. Zwracamy uwagę Szan. Czytelników również na ogłoszenie p. Czajkowskiego w dzisiejszym numerze. Nowej placówce Szczęść Boże!

Z Sejmu.

Sprawa napadu na Belweder w Poznaniu.

WARSZAWA, 9. 3. PAT. Pod koniec wczorajszego posiedzenia plenarnego Sejmu, które przeciągnęło się do północy odczytano m. in. interpelacje Kl. Nar. w sprawie zajść na wiecu przedwyborczym w listopadzie r. ub. w sali Belwederu w Poznaniu. Poseł Winiarski (Kl. Nar.) postawił wniosek o otwarcie dyskusji nad interpelacją. Wniosek ten jednak odrzucono. Przystąpiono z kolei do pierwszego czytania projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Przeciwko temu projektowi przemawiał poseł Rymar (Kl. Nar.), Świątkowski PPS, Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) i Rożek (Fr. Kom.). Projekt ustawy odesłano do komisji prawniczej.

Czeki na 10 miljonów franków.

PARYŻ, 9. 3. PAT. Wczoraj po przesłuchaniu jednego z uczestników afer Stawiskiego Desbrosse'a został on aresztowany i osadzony więzieniu w Bayonne. — W dniu wczorajszym w kilku bankach francuskich przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono czterystakilka czeków Stawiskiego na sumę około 10 milj. franków. Czeki były wystawione na nazwiska 50 osób

Z Pomorza.

Wrocki, pow. brodnicki.

Kradzież konia. W nocy z 7 na 8 bm. z zamkniętej stajni na szkodę rolnika Pieńkowskiego Józefa we Wrockach pow. brodnicki, skradziono jednego konia wóz i półszorki, łącznej wart. około 530 zł. Wdrożono dochodzenia.

Nielub, pow. wąbrzeski.

Podrabianie monet. W miesiącu listopadzie 1933 r. przytrzymano Kozłowskiego Stanisława, lat 20, zam w Nielubiu pow. wąbrzeski i Janowskiego Józefa, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania za podrabianie fałszywych pieniędzy. Wymienieni chodzili po wioskach i zbierali dwu i pięciogroszowy bilon, który zapomocą pewnego płynu przerabiali na monety 10 i 20 groszowe, puszczające następnie w dalszy obieg. W sprawie tej odbyła się przed S. O. w Toruniu rozprawa główna, w wyniku której obaj skazani zostali na karę 2 lat i 1 miesiąca więzienia.

Osowo, pow. chojnicki.

Pożar. Dnia 5 bm. o godz. 10-tej w zagrodzie chałupnika Góreckiego Jana w Osowie, pow. chojnicki, powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny Pożar przeniósł się następnie na domy mieszkalne chałupników Wincewskiego Franciszka i Przytarskiego Leona. Domy te również zgorzały. Górecki był ubezpieczony na sumę 1400 zł., Wincewski na 2400 zł i Przytarski na 1200 zł. Wartość spalonych domów odpowiada mniejwięcej sumie ubezpieczeniowej. Ogień powstał prawdopodobnie od iskier z komina domu.

Tuchola.

Chciał popełnić samobójstwo. W ub. czwartek w jednym z miejscowych hoteli usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie tabletek „Erbenol" oraz zatrucie się gazem świetlnym niejaki Leitz Józef z Chojnic. Wydobywający się gaz na korytarzu spostrzeżony został na czas przez służbę hotelową. Przez natychmiast. pomoc lekarską, której udzielił p. dr. Graffke, denata doprowadzono do przytomności. Z względu na dalsze śledztwo policyjne bliższych szczegółów narazie podać nie można.

Nieuczciwi pracownicy. Systematycznej kradzieży zboża na szkodę swego chlebodawcy, rolnika Karola Klundera, dopuszczało się 4 robotników zamieszkałych częściowo w Koślince i Miejskimrowie. Do kradzieży również wmieszany jest służący Klundera. Zdołali oni zabrać ze stodoły około 20 ctn. pszenicy i sprzedali u miejscowych zbożowców. W toku dochodzeń policyjnych wszyscy przyznali się do kradzieży tylko 10 ctn. O reszcie nie chcą dać wyjaśnień. Policja prowadzi dalsze dochodzdnie.

Fałszywe monety w obiegu.

Kolporterami są domokrążni handlarze.

TORUŃ. W ostatnich dniach zlikwidowano dobrze zorganizowaną szajkę kolporterów fałszywych monet 10, 5, 2 i 1-złotowych, rekrutujących się przeważnie z elementu napływowego, która to szajka od dłuższego już czasu grasowała na terenie Pomorza. Wykrycie tej szajki było utrudnione, ponieważ kolporterzy ci działali pojedyńczo. Dla lepszego zamaskowania swego niecnego procederu, trudnią się kolporterzy fałszywych monet dla pozoru handlem domokrążnym, wgl. jarmarcznym. Wśród ostatnio aresztowanych na Pomorzu handlarzy domokrążnych i jarmarcznych ujawniono zawodowych przestępców, którzy pod szyldem nowego zawodu handlarza-domokrążcy, wzgl. jarmarcznego puszczali w obieg masowo fałszywe pieniądze.

Kolporterzy ci mają również swoich pomocników, przy których pomocy stosują taką mniej więcej taktykę, mianowicie: Po dojściu do skutku sprzedaży swego towaru przeważnie jest to towar drobny i małej wartości przy wydawaniu reszty pieniędzy wręcza taki „handlarz" komiwojażer kupującemu pomiędzy autentycznemi monetami jedną lub więcej monet fałszywych.

Mimo zlikwidowania szajki kolporterów, falsyfikaty pojawiają się w dalszym ciągu w dość dużej ilości, co dowodzi, że grasuje jeszcze wielu takich kolporterów, których nie zdołano narazie ujawnić.

Pasierb poćwiartował ojczyma.

Przyczyną zbrodni niepozwolenie na ożenek.

Terenem podwójnej zbrodni na tle erotycznem stała się wieś Łojki pod Łochowem w wojew. warszawskiem.

W Łojkach zginął niedawno 26-letni rolnik Ludwik Grodkowski. Brat stryjeczny Grodkowskiego, Tomasz, rzucił pewne podejrzenia na jego pasierba, 24-letniego Bronisława Radzio, który znajdował się u ojczyma na wychowaniu.

W wyniku śledztwa Radzia, rozegrała się między nim a Tomaszem Grodkowskim krwawa scena, podczas której Radzio uderzył przeciwnika orczykiem i postrzelił z rewolweru.

Na odgłos strzału zbiegli się mieszkańcy wsi. Radzio pobiegł wówczas do domu po karabin i pod groźbą śmierci zabronił sąsiadom dostępu na posesję. Rozjuszony, dobił następnie ofiarę kolbą karabinu.

Zaalarmowaną policję powitał Radzio strzałami rewolwerowemi.

Policja rozpoczęła z zbrodniarzem pertraktacje za pośrednictwem jego matki, która usiłowała skłonić go do oddania się w ręce policji. Radzio zażądał przybycia swej narzeczonej, Marji Radziówny czemu jednak odmówiono.

Gdy matka Radzia powtórnie udała się do syna, aby namówić do zaniechania oporu, zbrodniarz w końcu poddał się. Zakuto go w kajdany i przewieziono do więzienia w Węgrowie.

W toku badania Radzio przyznał się do morderstwa Ludwika Grodkowskiego, opisując szczegółowo przebieg zbrodni. Radzio zwabił swego ojczyma do stodoły, zadał mu cios siekierą odrąbał głowę i ukrył ją w zaroślach, a resztę zwłok poćwiartował i wywiózł następnego dnia w 2 workach w stronę Jadowa, aby wrzucić do rzeczki Liwiec.

Przyczyną mordu, jak podaje Radzio, była odmowa ojczyma na ożenek z Radziówną. Zamiarem Radzia było również zabójstwo narzeczonej.

Radzio stanie przed sądem doraźnym.

Pancernik „C".

BERLIN. PAT. W czerwcu spuszczony zostanie na wodę w Wilhelmshafen trzeci z kolei niemiecki pancernik „C", którego budowa uchwalona została jeszcze w okresie rządów parlamentarnych przez dawny Reichstag. W sierpniu roku ubiegłego opuszczony został drugi pancernik niemiecki „Admirał Scheer". Nowy pancernik „C", podobnie jak dwa poprzednie tego typu pancerniki „Deutschland" i „Admirał Scheer" posiadać będzie pojemność 10.000 ton, szybkość 48 km. na godzinę oraz zanurzenie płytkie, co umożliwi mu poruszanie się w pobliżu brzegów.

Stare Suminy.

W ub. poniedziałek wieczorem około godz. 9-tej wybuchł pożar w domu mieszkalnym rolnika Kneblowskiego Franciszka. Dom drewniany i kryty słomą spłonął doszczętnie. Jedynie zdołano uratować sprzęty domowe. Pożar powstał od iskier z komina. Dzięki pomocy sąsiadów dalsze rozszerzenie ognia na przylegające budynki uniemożliwiono. Dom był ubezpieczony.

Wejherowo.

Napad. W lesie hr. Kaizerlinga w okolicy Reszek dwóch osobników napadło i pobiło pomocnika leśniczego Sterna Pawła i odebrało mu broń palną. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że czynu tego dokonali bracia Józef i Paweł Grube i to z zemsty za to, że Stern Paweł dnia 23 lutego br. przychwycił wymienionych z zaprzęgiem na gorącym uczynku kradzieży w lesie i skradzione drzewo im odebrał. Przytrzymanych Pawła i Józefa Grubów odstawiono do aresztu w Wejherowie.

Skórcz. pow. Starogardzki.

Omal nie zastrzelił własnej żony. Pewien miejscowy obywatel nabył od nieznanego wędrowca rewolwer za „całego złotego". Uradowany tak tanim a praktycznym przedmiotem przybył do żony i zaczął jej pokazywać groźny nabytek, przyczem w żartach zapytał „czy mam ciebie zastrzelić"? W tej chwili padł strzał a kula zraniła żonę w szyję na szczęście lekko.

Chojnice.

Katastrofa samochodowa. W środę, ok. godz. 16-tej wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód osobowy starostwa powiatowego, kierowany przez p. starostę Mieszkowskiego, z powodu zbyt wielkiej szybkości wpadł na stojący na krawędzi chodnika szosy bytowskiej słup sieci elektrycznej. Zderzenie było tak silne, że bardzo gruby słup złamał się zwisając na sieci. Również poważnie uszkodzony został samochód. Wypadku w ludziach nie było.

PRZEDSTAWICIEL NA W. M. GDAŃSK — SOPOTY, SÜDSTR. 84. Telefon 518.58. — Odbito w drukarni A. Starczewskiego, Toruń.